

Sygn. akt I ACa 1391/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Zbigniew Stefan Cendrowski

Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SA Lidia Sularzycka (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2013 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą

w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 lipca 2012 r. sygn. akt XXIV C 784/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 2 (drugim) zasądzoną kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia obniża do kwoty 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) zł;

- w punkcie 4 (czwartym) znosi pomiędzy stronami koszty postępowania;

- w punkcie 5 (piątym) kwotę 3.980 (trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt) zł tytułem opłaty sądowej na rzecz Skarbu Państwa obniża do kwoty 2.950 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt) zł;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

I ACa 1391/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27.07.2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: 1. zobowiązał pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W. do opublikowania na pierwszej stronie dziennika (...) w ciągu 1 tygodnia od uprawomocnienia się przedmiotowego orzeczenia następującego oświadczenia: „My - S. J. jako redaktor naczelny dziennika (...) oraz (...) S.A. z siedzibą w W. jako wydawca dziennika (...), działając w imieniu własnym w związku z artykułem pt. „Spalił się bo żona go zdradzała”, opublikowanego w dniu 30 czerwca 2009 r. na stronie 11 dziennika (...) nr 151, wyrażamy ubolewanie i przepraszamy,

że ukazał się materiał prasowy zawierający nieprawdziwe informacje i stanowiący bezprawne naruszenie dóbr osobistych Pani D. S., oraz za wyrządzoną jej tym krzywdę."; 2. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 07.10.2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; 3. w pozostałej części powództwo oddalił; 4. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 3.796 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oddalając wnioski powódki w tym przedmiocie w pozostałej części; 5. nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 3.980 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, od ponoszenia których powódka została zwolniona.

Rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i prawne.

W dniu 30.06.2009 r. w gazecie (...) (5520) na stronie 11 opublikowany został artykuł pt. „Spalił się bo żona go zdradzała". W treści artykułu podano, iż J. S. dokonał próby samobójczej w ten sposób, że oblał się benzyną i podpalił po tym, gdy jego żona D. S. zażądała od niego rozwodu, nadto że małżonka poszkodowanego wystąpiła o rozwód, ponieważ nawiązała romans z młodym mężczyzną. Wraz z artykułem opublikowano wykonane w szpitalu zdjęcie poszkodowanego J. S. oraz fotografię jego małżonki D. S. - zniekształcone, tj. zapiksowane w zakresie części jej twarzy. Zdjęcie powódki zostało przez autorów artykułu uzyskane z portalu internetowego bez jej zgody. Ponadto podano imiona małżonków oraz pierwszą literę nazwiska, wiek, a także informację, że zamieszkiwali na przedmieściach P., w województwie (...).

Materiał prasowy został przygotowany przez P. P., korespondenta gazety (...) na terenie województwa (...), przy współpracy fotoreportera W. B.. Publikację artykułu zaakceptował szef działu krajowego gazety (...). Autor materiału prasowego uzyskał pierwszą informację o zdarzeniu w postaci samopodpalenia J. S. z komunikatu policyjnego, następnie udał się do szpitala, gdzie znajdował się poszkodowany. Udał się także do jego domu, gdzie zamierzał porozmawiać z powódką, a ponieważ nie zastał żadnego z domowników, rozmawiał z sąsiadami. Od nich uzyskał informację, że w T. zamieszkuje również matka J. Z. S.. Dziennikarz usiłował z nią porozmawiać, jednakże do rozmowy nie doszło, nie otrzymał także żadnych informacji od zamieszkującego wspólnie z Z. S. brata poszkodowanego. Nie próbował po raz kolejny kontaktować się z powódką, z jej rodziną, z osobami z najbliższego otoczenia ani też z naocznymi świadkami zdarzenia.

W materiale prasowym znalazły się informacje nieprawdziwe. Nieprawdą było, iż powódka nawiązała romans z młodym mężczyzną, co miało stać się przyczyną wystąpienia przez nią z pozwem o rozwód. Przeciwnie - to poszkodowany J. S. związał się z inną kobietą podczas trwania związku małżeńskiego z powódką. Nieprawdziwe było także stwierdzenie, że w związku z romansem z innym mężczyzną powódka zaczęła dziwnie się zachowywać, okazywać radość z powodu zdradzania męża oraz, aby to J. S. ciężko pracował na dom po to, aby jego małżonce niczego nie brakowało - oboje małżonkowie S. wykonywali pracę zawodową i w równym stopniu przyczyniali się do zaspokajania potrzeb rodziny.

Po opublikowaniu powyższego materiału prasowego powódka została rozpoznana jako jego bohaterka przez członków rodziny, osoby z najbliższego otoczenia, współpracowników, sąsiadów, znajomych oraz osoby znające ją tylko pobieżnie i mieszkańców T.. Sporna publikacja prasowa wywołała negatywny wpływ na wizerunek powódki wśród jej bliższego i dalszego otoczenia a także w środowisku pracy, powodowała uwagi, komentarze, podejrzenia, że T. O. - wówczas narzeczony córki powódki, jest nowym partnerem życiowym powódki. Powódka zaczęła być postrzegana jako osoba wyrachowana, zimna, cyniczna, nie szanująca podstawowych zasad moralnych, pozbawiona empatii i współczucia.

Powyższe zdarzenia w miejscu zamieszkania i w miejscu pracy skutkowały załamaniem nerwowym u powódki, popadnięciem w stany depresyjne, smutkiem, poczuciem niesprawiedliwości i krzywdy.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach przedmiotowej sprawy, w tym na podstawie dowodów z dokumentów w postaci opublikowanego materiału prasowego, korespondencji prowadzonej pomiędzy stronami oraz na podstawie zeznań przesłuchanych świadków. Za wiarygodne w całości uznał zeznania świadków: T. O., D. P., A. B., L. Ż., Z. S., M. S., a także zeznania złożone przez powódkę,

zeznania te bowiem były zgodne, uzupełniały się wzajemnie, a także korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zeznania świadków: M. K., P. P. i W. B. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części. Sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym były zeznania wymienionych świadków w tym zakresie, gdzie twierdzili oni, iż zweryfikowali informacje będące podstawą opublikowanego artykułu, a w szczególności, iż pochodziły one od Z. S., matki poszkodowanego J. S.. Twierdzeniom tym zaprzeczyły zeznania pozostałych świadków, a także zeznania złożone przez powódkę.

Zdaniem Sądu Okręgowego wywiezione powództwo należało uznać za uzasadnione w zasadniczej części, na podstawie art. 24 kc.

W ocenie Sądu publikacja materiału prasowego w gazecie (...) w dniu 30.06.2009 r. pt. „Spalił się bo żona go zdradzała” naruszyła dobra osobiste powódki, tj. jej godność, cześć, dobre imię i poszanowanie w środowisku rodzinnym, lokalnym i zawodowym, a także prawo do prywatności (art. 23 kc). Dokonane naruszenie dóbr osobistych rozpatrzone zostało w granicach przeciętnych ocen społecznych, a nie indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony. Niewątpliwym jest bowiem, iż postawienie powódce zarzutu zdrady małżeńskiej a w konsekwencji - doprowadzenia do targnięcia się małżonka powódki na własne życie, wywołuje negatywne odczucia i emocje wobec niej u przeciętnego czytelnika gazety. Według odbiorców powódka jest osobą, która narusza podstawowe zasady moralne, jest osobą cyniczną i wyrachowaną oraz pozbawioną szacunku do uczuć innych. Publikacja prasowa naraziła także na szwank dobre imię powódki w środowisku zawodowym oraz poddała w wątpliwość jej kompetencje do wykonywania zawodu opiekunki społecznej, w którym konieczna jest empatia, wrażliwość i otwartość na drugiego człowieka. Naruszone zostało także prawo do prywatności powódki, bowiem materia, jakiej dotyczył sporny artykuł, wkraczała w bardzo intymną dla każdego człowieka strefę życia osobistego, jaką jest relacja łącząca go ze współmałżonkiem. Kwestionowana publikacja prasowa naruszyła także dobro osobiste powódki w postaci prawa do wizerunku, bowiem pozwani wykorzystali fotografię powódki bez jej zgody, a więc rozpowszechnili wizerunek powódki naruszając w ten sposób dyspozycję art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 04.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Wbrew pozwanym identyfikacja powódki była możliwa. W artykule zamieszczono imiona i pierwszą literę nazwiska małżonków S., ich wiek, podano także w jakiej okolicy zamieszkują, dołączono również zdjęcia, co w kontekście tak niecodziennego wydarzenia, jak próba samobójcza J. S. poprzez samopodpalenie się, bez żadnej wątpliwości pozwalało na identyfikację powódki, zwłaszcza w tak niewielkiej miejscowości, jaką jest T..

W przedmiotowej sprawie pozwani nie wykazali bezprawności swojego działania. Opublikowanie informacji nierzetelnej, a taką jest informacja niesprawdzona bądź też niezweryfikowana w warunkach dostępności wiarygodnego źródła informacji, oznacza działanie niezgodne z obowiązkami przewidzianymi w dyspozycji art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo prasowe, a więc bezprawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego autor spornej publikacji prasowej nie zachował staranności przy jej przygotowaniu, nie zweryfikował bowiem uzyskanych informacji mając taką możliwość. Strona pozwana nie udowodniła bowiem, aby autor P. P. próbował w sposób aktywny kontaktować się z powódką, jej dziećmi lub też naocznymi świadkami opisanego zdarzenia pomimo, że miał wiedzę o miejscu zamieszkania rodziny zmarłego J. S.. Przy publikacji prasowej nie zostały spełnione podstawowe obowiązki dziennikarskie rzetelnej weryfikacji przytaczanych faktów; to ustalenie jest wystarczające dla przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych i zwalnia Sąd z dokonywania ustaleń w zakresie prawdziwości okoliczności, na których oparty został opublikowany materiał prasowy. Pomimo powyższego, co podkreślił Sąd, strona pozwana w żaden sposób nie udowodniła, aby opisane w spornym artykule fakty miały miejsce, przede wszystkim, aby powódka dopuściła się zdrady małżeńskiej.

W związku z powyższym Sąd zobowiązał pozwanych do opublikowania oświadczenia w terminie 1 tygodnia od uprawomocnienia się wydanego rozstrzygnięcia na pierwszej stronie dziennika (...). Treść wskazanego przez stronę powodową oświadczenia co do zasady nie nasuwała wątpliwości Sądu z tym tylko wyjątkiem, iż powódka domagała się złożenia przez pozwanych oświadczenia w imieniu własnym oraz w imieniu autora artykułu. Natomiast,

zgodnie z dyspozycją art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Oznacza to, iż strona powodowa ma prawo wyboru przeciwnika procesowego spośród wymienionych w przywołanym przepisie osób, a więc powódka, chcąc uzyskać oświadczenie o przeproszeniu również od autora artykułu, mogła również jego wskazać jako pozwanego. Jednakże jako pozwanych wymieniła jedynie redaktora naczelnego oraz wydawcę gazety, w takiej sytuacji brak jest więc podstaw do obciążania pozwanych obowiązkiem złożenia stosownych oświadczeń również w imieniu autora.

W oparciu o dyspozycję art. 448 kc Sąd zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wywołaną naruszeniem dóbr osobistych, oddalając dalej idące roszczenie w tym zakresie. Naruszenie zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej w zakresie spornego materiału prasowego miało charakter znaczny, zaś w jego treści znalazły się informacje nierzetelne i nieprawdziwe, godzące w tak podstawowe dobra osobiste człowieka, jak jego godność, cześć, opinia oraz prawo do prywatności. Skutkowało to dużą krzywdą doznaną przez powódkę i poczuciem niesprawiedliwości, co zostało dodatkowo pogłębione oświadczeniem redaktora naczelnego o odmowie dokonania sprostowania na łamach gazety. Możliwym jest, że dokonane sporną publikacją naruszenie w dobrach powódki, w szczególności naruszenie powszechnego do niej szacunku w środowisku lokalnym i zawodowym, jest po części nieodwracalne. Krzywda taka zasługuje na proporcjonalne zadośćuczynienie. Zdaniem Sądu przyznana suma jest adekwatna do stopnia dokonanego naruszenia, jego charakteru i ciężaru gatunkowego, oraz wystarczająca do usunięcia jego skutków, realizować będzie przy tym kompensacyjny cel zadośćuczynienia, a także cel represyjny wobec pozwanych jako sprawców naruszenia dóbr osobistych powódki. O odsetkach Sąd orzekł od daty doręczenia pozwanym pisma powódki z dnia 30.09.2010 r., zawierającego wezwanie do opublikowania przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia.

O kosztach rozstrzygnięto w oparciu o treść art. 100 zd. 1 kpc, rozdzielając je stosunkowo.

W apelację od powyższego wyroku w pozwani zarzucili:

I. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

1. art. 233 kpc, tj. przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez:

a) bezpodstawne danie wiary zeznaniom świadka Z. S., w szczególności w zakresie w jakim zeznała, że nie udzielała informacji autorom artykułu na temat powódki i jej męża, podczas gdy zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków A. B., M. K., P. P. i W. B., a także z oświadczeniem powódki zawartym w pozwie, gdzie stwierdziła ona, że publikacja powstała na podstawie rozmowy ze świadkiem Z. S., teściową powódki;

b) bezpodstawnej odmowie dania wiary zeznaniom świadków M. K., P. P. i W. B. w zakresie w jakim zeznali, że informacje opublikowane w artykule zostały uzyskane od świadka Z. S. oraz sąsiadów powódki i jej krewnych, podczas gdy okoliczność tą potwierdzają zeznania świadka A. B. oraz M. S., a także oświadczenie powódki zawarte w pozwie, gdzie stwierdziła ona, że publikacja powstała na podstawie rozmowy ze świadkiem Z. S.;

c) bezpodstawne danie wiary zeznaniom powódki, w szczególności w zakresie, w jakim zeznała, że świadek Z. S.-jej teściowa nie przekazał pozwanym informacji na jej i jej męża temat, podczas gdy w pozwie powódka wyraźnie wskazała, że publikacja powstała na podstawie rozmowy z Z. S.;

d) uznanie, że pozwani nie starali się zweryfikować informacji na temat powódki, podczas gdy zeznania świadków A. B., M. S., M. K., P. P., W. B. oraz powódki wprost wskazują, że dziennikarze kontaktowali się z członkami rodziny powódki, jej sąsiadami, a także starali się porozmawiać z nią samą;

II. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 23 kc i 24 kc poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacja na temat powódki była bezprawna i naruszyła jej dobra osobiste, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny.

2. art. 24 kc oraz 448 kc, poprzez:

a) uznanie, że powódka w wyniku publikacji artykułu doznała krzywdy, w szczególności zaś poprzez mylne ustalenie, że zachodzi związek przyczynowo – skutkowy między publikacją spornego artykułu, a rzekomą krzywdą powódki,

b) zasądzenie na rzecz powódki kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy nie została wykazana w sposób wiarygodny wina po stronie pozwanych, jak również fakt poniesienia krzywdy i jej rozmiar, ponadto, zadośćuczynienie w tej wysokości nie posiada przewidzianej dla niego formy kompensacyjnej, a nabrało charakteru środka represyjnego wobec pozwanych,

c) nakazanie pozwanym publikacji oświadczenia na pierwszej stronie gazety (...), podczas gdy sporny artykuł został umieszczony na 11 stronie gazety, a ponadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że dobra osobiste powódki w ogóle zostały naruszone;

3. art. 5 kc poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę, podczas gdy celem działania powódki było wzbogacenie się kosztem pozwanych, a nie dążenie do usunięcia skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych;

4. art. 12 oraz art. 14 ustawy Prawo prasowe, poprzez uznanie, że nie zostały dochowane zasady staranności dziennikarskiej przy publikacji artykułu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do takiej oceny.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Powódka wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest uzasadniona w części.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji Sąd II instancji uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Ustalenia te znajdują oparcie w materiale dowodowym sprawy i zasługują na podzielenie.

W rozpatrywanej sprawie w istocie już nie budzi wątpliwości to, że w materiale prasowym z dnia 30.06.2009 r. znalazły się informacje nieprawdziwe, takie jak ta, że przyczyną samopodpalenia się męża powódki była zdrada małżeńska powódki, że powódka nawiązała romans z młodym mężczyzną, co miało stać się przyczyną wystąpienia przez nią z pozwem o rozwód, nadto że w związku z romansiem z innym mężczyzną powódka zaczęła dziwnie się zachowywać, okazywać radość z powodu zdradzania męża, w końcu to, że tylko J. S. ciężko pracował na dom po to, aby jego małżonce niczego nie brakowało. Kwestią pozostaje, z jakiego źródła autor publikacji zasięgnął informacji następnie zamieszczonych w artykule, i czy przy zbieraniu materiału dochował należytej staranności, tym samym czyniąc swą pracę rzetelną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, aprobującym stanowisko Sądu Okręgowego, opublikowane informacje nie zostały zebrane przy dołożeniu należytej staranności i rzetelnie, oraz nie zostały sprawdzone przez dziennikarza co do zgodności z prawdą.

Formułowany na tle powyższego zapatrywania Sądu Okręgowego zarzut naruszenia art. 233 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - nie może odnieść zamierzonego skutku. Oceniając materiał dowodowy nie sposób dać wiary zeznaniom P. P. - autora artykułu, który co do istotnych danych, a więc kręgu osób informujących o zdarzeniu, wypowiada się nader ogólnie („rozmawialiśmy z sąsiadami okolicznymi” – k. 234, „udało nam się z tą panią porozmawiać (...)

nie jestem w stanie stwierdzić czy to jest ta sama osoba co dzisiaj w sądzie” k. 234, „może to był szwagier” k. 234 „rozmawialiśmy chyba z kuzynką (...) rozmawialiśmy z kilkunastoma osobami” k. 234). W zeznaniach tych zwraca uwagę brak konkretnych imion i nazwisk, nadto niepewność relacji.

Zeznania świadka W. B. w żaden sposób nie potwierdzają stanowiska pozwanych w zakresie prezentowanej przez nich pozytywnej oceny przygotowania do publikacji artykułu – wymieniony zasłania się niepamięcią („nie przypominam sobie tego zdarzenia” k. 257, „ciężko mi sobie przypomnieć ten materiał” k. 257) i wyraża więcej przypuszczeń (założeń) niż pewnych (ugruntowanych) stwierdzeń („materiał został zrealizowany, czyli rodzina z nami najprawdopodobniej musiała rozmawiać” k. 257).

W końcu M. K. - dziennikarz, przełożony P. P., zna przebieg przygotowania materiału z relacji autora publikacji (k. 219).

Charakter opisywanego w dniu 30.06.2009 r. zdarzenia nakazywał poszukiwania informacji przede wszystkim u osób, które były jego bezpośrednimi uczestnikami, a następnie stały się bohaterami artykułu, a więc: u J. S. – poszkodowanego i D. S. - jego żony. Biorąc pod uwagę to, iż wyżej wymienione osoby dziennikarzowi nie udzieliły żadnych informacji (niesporne), należałoby w dalszej kolejności rozważyć osobę Z. S. - matki poszkodowanego, ta zaś zaprzeczyła, iżby rozmawiała z autorem artykułu (k. 233). Jej zeznań nie podważa relacja świadka A. B., której wiedza o rozmowie matki poszkodowanego z dziennikarzem mogła być oparta na artykule z dnia 30.06.2009 r. (k. 168), oraz relacja świadka M. S., która nie zeznała, że dziennikarz rozmawiał z teściową, lecz powiedziała, że nic jej nie wiadomo na temat, aby Z. S. udzielała informacji gazecie, że wie tyle, co mąż jej powiedział i absolutnie mąż nie był obecny przy rozmowie dziennikarza z panią S. (k. 237). Także zeznań Z. S. nie podważa sama powódka, która sama podaje, iż wobec niej jej teściowa zaprzeczyła, aby coś powiedziała dziennikarzowi (k. 258); uderzenie przez powódkę teściowej w twarz bezpośrednio po zapoznaniu się z publikacją (k. 258) nie wynikało z faktu przyznania się przez matkę J. S. do rozmowy z dziennikarzem, a ze wzburzenia powódki samą lekturą gazety, a więc sugestią podanych tam danych jako pochodzących od matki poszkodowanego.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań Sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosić je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu.

Na tle ugruntowanego orzecznictwa sądowego jawi się opinia, iż jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego będzie stanowić tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W judykaturze wskazuje się, iż w granicach swobodnej oceny dowodów Sąd zobowiązany jest do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których się oparł i ewentualnego odrzucenia innych, którym odmówił wiarygodności. Obowiązkiem sądu jest podanie jedynie przyczyn, dla których odmówił dowodom wiarygodności i mocy dowodowej, natomiast nie ma ustawowego wymogu wskazywania przyczyn uznania danych dowodów za wiarygodne. Czynienie na podstawie określonych dowodów ustaleń w oczywisty sposób oznacza uznanie za

wiarygodne tych dowodów, co nie wymaga bardziej szczegółowego uzasadniania i przedstawiania argumentacji. Wymóg przedstawienia przekonywającej oceny dowodów odnosi się jedynie do dowodów zdyskwalifikowanych przez sąd. Sąd Okręgowy wskazując na to, iż zeznania P. P., W. B. i M. K. nie w pełni zasługują na wiarę, odniósł je do pozostałego materiału dowodowego i tu wskazał, iż zeznania w/w świadków są w mniejszości i pozostają w sprzeczności z pozostałymi dowodami. Wyrażone przez Sąd Okręgowy przekonanie co do wiarygodności bądź braku wiarygodności przeprowadzonych w sprawie dowodów osobowych wyrażone zostało w sposób stanowczy, jest wolne od przypuszczeń czy hipotetycznych sformułowań. Zastosowane przez Sąd Okręgowy kryteria oceny wiarygodności nie były błędne.

Ocena materiału dowodowego sprawy, przeprowadzona w postępowaniu apelacyjnym, nie dostarcza podstaw do zajęcia przez Sąd II instancji odmiennego stanowiska w kwestii omówionego wyżej ustalenia, a więc że źródłem - jak się okazało - nieprawdziwych informacji była Z. S..

Według Sądu Apelacyjnego, nawet gdyby przyjąć, jak chcą tego skarżący, że Z. S. - matka poszkodowanego, rozmawiała z dziennikarzem i to ona udzieliła szeregu informacji na temat przyczyn podpalenia się jej syna oraz na temat postawy synowej, to zaznaczyć należy z całą mocą, iż nie zmienia to postaci rzeczy, a więc oceny co do zbierania materiałów do publikacji niestarannie i nierzetelnie, bowiem - zważywszy stronę moralną całej sytuacji (historii), jej dramatyzm, świeże przeżycia zainteresowanych osób oraz skonfliktowanie Z. S. i D. S. (co przyznają sami apelujący k. 330) - nieprawidłowym zachowaniem było sięgnięcie do źródła informacji, jakim mogła być właśnie Z. S.. Bowiem z natury rzeczy relacja osoby pozostającej w konflikcie z drugą osobą (a to było możliwe do stwierdzenia czy ustalenia przez dziennikarza w rozmowie z Z. S.), o tej drugiej osobie, nie jest wolna od subiektywizmu oraz mijania się z prawdą. Racjonalnym jest przyjęcie, iż większy walor obiektywizmu posiadają osoby nie mające bardzo bliskich relacji z poszkodowanym, niż te osoby, które były bliskimi członkami rodziny. Do takich zaś osób autor publikacji czy inne osoby z nią związane nie dotarły i nie zostało wykazane, aby to nie było - obiektywnie ujmując - możliwe.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy niewadliwie uznał, iż zachowanie podmiotów zaangażowanych w związku z przedmiotową publikacją było bezprawne – sprzeczne z art. 12 pkt 1 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24), zgodnie z którym dziennikarz jest obowiązany zachowywać szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Za Sądem Okręgowym, odwołującym się do ugruntowanego stanowiska judykatury (wyrok SN z dnia 28.09.2000 r. V KKN 171/98 OSNKW 2001/3-4/31) wypada zaznaczyć, iż szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jakiej żąda od niego w/w przepis Prawa prasowego, wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych; samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanej informacji nie spełnia wymagań stawianych w dyspozycji art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Nie ma przy tym znaczenia, czy przekonanie to jest wynikiem wiadomości, jakie dziennikarz uzyskał z wiarygodnych - w jego ocenie - źródeł.

W rozpatrywanej sprawie informacje o zdarzeniu nie zostały pozyskane ani zweryfikowane u osób będących bohaterami artykułu czy ich bliskich. Ogólne zeznania świadków – pracowników wydawcy gazety nie przekonują co do czynionych starań i prób odnośnie staranności w zbieraniu materiału podlegającego publikacji. Sama publikacja doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powódki, takich jak jej godność, cześć, dobre imię i poszanowanie w środowisku rodzinnym, lokalnym i zawodowym a także prawo do prywatności.

Bezprawność zachowania podmiotów zaangażowanych w związku z przedmiotową publikacją, co prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, przejawiała się także w fakcie zamieszczenia fotografii powódki, która w kontekście podawanych w artykule danych (pełne imiona, pierwsze imiona nazwisk, wiek, okoliczności zdarzenia), pomimo zamazania twarzy, była rozpoznawalna. Skarżący, przedstawiając opis zdjęcia, w sposób nieuprawniony pomijają towarzyszącą fotografii treść (komentarz), a także nie dostrzegają tego, iż zabieg zapiksowania objął jedynie fragment twarzy, pozostawiając dość wyrazistymi inne identyfikujące elementy (tęgość sylwetki, styl ubrania, uczesania, wiek). Specyfika dobra osobistego, jakim jest wizerunek, wyraża się m.in. w tym, iż pozwala on daną osobę wyróżnić spośród innych. Z założenia nosi w sobie wiele szczególnych cech (znamion) pozwalających stwierdzić o jaką osobę chodzi.

Zamazanie w jakimś procencie zdjęcia przedstawiającego daną osobę, nawet jeśli jest to zamazanie twarzy, aby dało efekt nierozpoznania, musi dotyczyć także innych elementów sylwetki. Tak się nie stało w przypadku fotografii zamieszczonej w (...) dnia 30.06.2009 r. i bez znaczenia jest, że gazeta posłużyła się metodami zazwyczaj stosowanymi takimi jak zapiksowanie oczu czy większej części twarzy. Anonimizacja była na tyle słaba, że nie sposób uznać, iż nie doszło do opublikowania wizerunku powódki z możliwością identyfikacji osoby fizycznej, a to - z uwagi na fakt, iż dotyczyło osoby prywatnej i odbyło się bez jej zgody - spowodowało naruszenia art. 14 ust. 6 Prawa prasowego.

Apelacja w zakresie zarzutów naruszenia przepisów prawa prasowego w zasadzie wyłącznie ogranicza się do twierdzeń, iż artykuł przygotowano z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej. Dowody przeciwnie, a więc wskazujące, iż tak nie było, zostały omówione powyżej, i one zostały uznane za decydujące dla ustaleń istotnych w sprawie. Wbrew skarżącym, nie chodzi w tym przypadku o to, i tak też oba Sądy tego nie ujmują, iż w ogóle doszło do ukazania się artykułu prasowego na temat zdarzenia jakim było samopodpalenie się J. S.. Chodzi o to, że artykuł ten zawierał nieprawdziwe informacje, niezwerifikowane i zebrane nierzetelnie, co skutkowało naruszeniem konkretnych dóbr osobistych konkretnej osoby. W pełni aprobując tezy przywołanej w apelacji uchwały SN z dnia 18.02.2005 r. III CZP 53/04 Biul. SN 2005/2/10, jednakowoż wskazać należy na potrzebę zachowania równowagi pomiędzy obszarem, w którym wypełniają się szczególne zadania pracy i obowiązki dziennikarzy, a obszarem, w którym zapewnia się poszanowanie dóbr osobistych jednostki. Nie jest przekonywujący pogląd skarżących o naruszaniu zaskarżonym wyrokiem Prawa prasowego, gdy zmierza do zachwiania powyższej równowagi.

Zarzuty apelacji wymierzone przeciwko rozstrzygnięciu o roszczeniu niemajątkowym, a więc zarzuty naruszenia prawa materialnego – nie są trafne. Zgodnie treścią art. 23 kc dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne; w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 kc).

Ocena prawna przysługiwania powódce ochrony na gruncie art. 23 i 24 kc, dokonana przez Sąd Okręgowy, jest prawidłowa, dookreślone bowiem zostały dobra osobiste powódki, jakie podlegały ochronie, i że zostały one naruszone działaniami pozwanych, oni zaś nie wykazali, by ich zachowanie nie było bezprawne. Nie zostały udowodnione okoliczności, które by tę bezprawność znosiły.

Nieprzekonywujące są zarzuty apelacji co do braku podstaw do zamieszczenia oświadczenia zawierającego przeproszenie – na pierwszej stronie, a nie na jedenastej stronie gazety. Jakkolwiek pozostaje faktem, że przedmiotowy artykuł ukazał się na jedenastej stronie gazety, to trzeba pamiętać, iż miał on rozmiar odpowiednio rzucający się w oczy, a nadto opatrzony był kolorowymi, zawierającymi pewną dramaturgię, zdjęciami, a tych cech pozbawiona będzie treść przeprosin. Nie będąc tak eksponowanymi i niosłymi w swej treści, zamieszczone na jedenastej stronie, w zasadzie nie spełnią celu, jakim jest ich dotarcie (poza oczywiście zainteresowaną powódką) do grona osób, które przeczytały artykuł w okresie po jego ukazaniu się. Celem oświadczenia pozwanych jest częściowe odwrócenie wywartych negatywnych dla powódki skutków, więc nie może być to publikacja niksująca w obszarze szeregu innych publikacji.

Sąd Apelacyjny podzielił w części zarzuty dotyczące wysokości zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Co do zasady przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena prawna roszczenia majątkowego nie nasuwa zastrzeżeń, natomiast co do wysokości – to zgodzić się należy z twierdzeniami apelacji, argumentującymi fakt zawyżenia owego zadośćuczynienia.

Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać. Fakt bezprawnego wykorzystania wizerunku pokrzywdzonych i podania do publicznej wiadomości nieprawdziwej informacji z ich życia intymnego do związanej z niemałymi kosztami reklamy czasopisma, której celem było zwiększenie korzyści majątkowej, której przysparza jego wydawanie, nie jest obojętny dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego należnego pokrzywdzonym, wobec czego zadośćuczynienie to powinno być "odpowiednio" wyższe (wyrok SN z dnia 11.04.2006 r. I CSK 159/05 LEX nr 371773).

Kierując się odpowiednio powyższymi względami Sąd II instancji stanął na stanowisku, iż adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych jest kwota 35.000 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota ta dostatecznie rekompensuje doznaną przez powódkę krzywdę, pozostając w odpowiedniej proporcji do rozmiaru cierpienia z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych; jest adekwatna do stopnia naruszenia. W zakresie wymagalności kwoty zadośćuczynienia w apelacji nie przedstawiono żadnych zarzutów; kwalifikacja prawna Sądu Okręgowego w tym zakresie nie nasuwa zastrzeżeń.

Poddać krytyce należy zarzut naruszenia art. 5 kc przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie. Twierdzenia pozwanych o próbie wzbogacenia się przez powódkę ich kosztem jest zupełnie gołosłowne; tych twierdzeń nie uzasadnia nawet odwołanie się do dotychczasowej sytuacji majątkowej powódki. Uzasadnieniem prawnym zasądzonego zadośćuczynienia w pełni jest art. 24 i 448 kc. Odmowę udzielenia poszkodowanej ochrony prawnej na podstawie art. 5 kc musiałoby uzasadniać co najmniej stwierdzenie, iż w zachowaniu samej poszkodowanej nie ma dbałości o własne dobra czy szacunku w takim samym zakresie względem innych osób. A takich okoliczności pozwani nie udowodnili. Zaznaczyć należy, iż publikacja pozwanych wywołała u pozwanej krzywdę niematerialną, wywołującą cierpienie i jest to cierpienie niezależne od cierpienia wywołanego śmiercią męża powódki. Wbrew skarżącym tej drugiej krzywdy wydane w sprawie orzeczenie nie rekompensuje i nie ma zresztą takiego celu. Wyłącznie podstawą przyznania zadośćuczynienia i miarą jego wysokości jest bezprawne działanie pozwanych, oceniane na gruncie art. 23 i 24 kc.

Reasumując Sąd II instancji zmienił częściowo zaskarżony wyrok na zasadzie art. 386 § 1 kpc, w pozostałym zakresie apelację oddalił (art. 385 kc).

Częściowe uwzględnienie żądań zgłaszanych w niniejszej sprawie skutkuje wzajemnym zniesieniem pomiędzy stronami kosztów procesu poniesionych zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji (art. 100 zd. 1 kpc).